

# Domaniewska:

10/2011 6.03.2011 r.

GAZETA PARAFII RZYMSKOKATOLICKIEJ NMP MATKI KOŚCIOŁA //WWW.DOMANIEWSKA.PL/GAZETA



IX NIEDZIELA ZWYKŁA

## Dom buduj na skale



**N**IE KAŻDY, KTO MÓWI MI: „PANIE, PANIE!”, WEJDZIE DO KRÓLESTWA NIEBIESKIEGO, LECZ TEN, KTO SPEŁNIA WOLĘ MOJEGO OJCA, KTÓRY JEST W NIEBIE. WIELU POWIE MI W OWYM DNIU: „PANIE, PANIE, CZY NIE PROROKOWALIŚMY MOCĄ TWEGO IMIENIA I NIE WYRZUCALIŚMY ZEYCH DUCHÓW MOCĄ TWEGO IMIENIA, I NIE CZYNILIŚMY WIELU CUDÓW MOCĄ TWEGO IMIENIA?”. WTEDY OŚWIADCZĘ IM: „NIGDY WAS NIE ZNAŁEM. ODEJDZIE ODE MNIĘ WY, KTÓRZY DOPUSZCZACIE SIĘ NIEPRAWOŚCI”. KAŻDEGO WIĘC, KTO TYCH SŁÓW MOICH SŁUCHA I WYPEŁNIA JE, MOŻNA PORÓWNAĆ Z CZŁOWIEKIEM ROZTROPNYM, KTÓRY DOM SWÓJ ZBUDOWAŁ NA SKALE. SPADŁ DESZCZ, WEZBRAŁY RZĘKI, ZERWAŁY SIĘ WICHRY I UDERZYŁY W TEN DOM. ON JEDNAK NIE RUNĄŁ, BO NA SKALE BYŁ UTWIERDZONY. KAŻDEGO ZAŚ, KTO TYCH SŁÓW MOICH SŁUCHA, A NIE WYPEŁNIA ICH, MOŻNA PORÓWNAĆ Z CZŁOWIEKIEM NIEROZSĄDNYM, KTÓRY DOM SWÓJ ZBUDOWAŁ NA PIASKU. SPADŁ DESZCZ, WEZBRAŁY RZĘKI, ZERWAŁY SIĘ WICHRY I RZUCIŁY SIĘ NA TEN DOM. I RUNĄŁ, A UPADK JEGO BYŁ WIELKI. (Mt 7,21–27)



ŚW. JAN W SCENIE PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO. FRAGMENT IKONY Z SEMINARIUM RM. KIKO ARGÜELLO

**K**ILKA LAT TEMU, PODCZAS TRZĘSIENIA ZIEMI W MIEŚCIE L'Aquila we Włoszech okazało się, że domy, które zbudowano na terenach piaszczystych, runęły powodując setki ofiar. Natomiast inne domy, które zbudowano w tym samym mieście zgodnie z obowiązującymi przepisami o budownictwie w rejonach zagrożonych trzęsieniami ziemi, przetrwały prawie nienaruszone. Od tamtej tragedii nikt w L'Aquila, nie będzie już budował swego domu „na piasku”! Ten przykład pomaga nam zrozumieć, co chce nam powiedzieć Chrystus w dzisiejszej ewangelii: „Zbudujcie dom na skale!” Co znaczy budowanie na piasku albo na skale?

Dom na piasku to obraz obłudnika, który na zewnątrz jest chrześcijaninem, ale nie słucha i nie wypełnia słów Chrystusa, „mówi tylko: Panie, Panie”. Czyli pomimo, że uczestniczy w pewien sposób w życiu Kościoła, szuka tam jedynie własnej korzyści. Kocha tylko siebie i dba o swoje przyjemności. Dlatego ten człowiek, kiedy przeżyje trzęsienie ziemi (może to być odkrycie jakiejś poważnej choroby, albo doświadczenie śmierci bliskiej osoby) runie jak dom w L'Aquila, zbuntuje się, odwróci od Boga i straci wiarę.

Inaczej jest z domem zbudowanym na skale. Symbol ten oznacza zawierzenie Bogu, słuchanie i wypełnianie Jego woli dzięki Duchowi Świętemu. „Miłujcie się jak ja was umiłowalem”, mówi Chrystus, ponieważ „Pan jest wiekiową Skalą!” (Iz 26,4). Tylko wtedy, gdy On będzie w naszym życiu na pierwszym miejscu, stanie się tą skalą, na której zbudujemy dom naszego istnienia, poczujemy się wolni i nie przestraszymy się żadnych „trzęsień ziemi”.

(ks. Matteo Campagnaro)

OD REDAKCJI

ŚWIĘCI TYGODNIA

### Od serca

Nawiązując do tematu zbliżającej się beatyfikacji Jana Pawła II publikujemy wiersz jednego z parafian napisany tuż po śmierci Naszego Papieża.

MOJEMU PAPIEŻOWI  
JANOWI PAWŁOWI II

Pochyliły się świerki  
na wierszyczku.  
Zaszumiały sosny  
w dolinach.  
Największemu Gaździe  
tej ziemi.  
Który modląc się  
do Pana  
szedł ku górze,  
Drózką nad strumieniem  
do swojego Ojca.

Wiktoryn Grąbczewski  
Warszawa, 4 kwietnia 2005 r.

PISMO ŚWIĘTE

Naczynie  
napełnione  
deszczem z nieba.

ks. Jan Zieliński

### Perpetua i Felicyta

Św. Perpetua i Felicyta (7/3)

Perpetua [z łac.] to „nieprzerwana, stała”, a Felicyta „szczęśliwa, błogosławiona”.

Wspominane w kalendarzu liturgicznym w dniu 7. marca święte Perpetua i Felicyta żyły w II w. koło Kartaginy w północnej Afryce. Połączyła je nie tylko wspólna wiara, ale także wspólnie poniesione męczeństwo. Perpetua w tajemnicy przed swoim ojcem, który był poganinem, przyjęła wiarę chrześcijańską, a jednocześnie zaczęła do niej przekonywać swojego brata i niewolników, wśród których była Felicyta. Święte były młodymi mężatkami i matkami. Wibia Perpetua pochodziła z zamożnej rodziny, została starannie wychowana i wydana za mąż stosownie do swego stanu. Za odmowę złożenia ofiary bóstwom, aresztowano ją razem z jej niewolnicą Felicytą. Uwięziono też innych katechumenów: Rewokata, Saturnina, Sekundulusa. Później dołączył do nich ich katecheta Satur. Perpetua była wówczas młodą matką. Jej

mąż poganin nalegał, by ze względu na rodzinę wyrzekła się wiary i ocaliła życie. Ona jednak była nieugięta. Razem z nią uwięziona Felicyta, była w ósmym miesiącu ciąży. Urodziła przedwcześnie w więzieniu. Jej dziecko zaadoptowała jedna z sióstr. Trzeba wiedzieć, że ówczesne prawo rzymskie zakazywało wykonywania kary



śmierci na kobietach brzemiennych. Dlatego wyrok na skazanych chrześcijankach nie mógł się odbyć przed porodem Felicity.

Zachował się pamiętnik Perpetuy i inne dokumenty opisujące wydarzenia. Perpetua otrzymała objawienia, które opisała. Zawarta jest w nich zapowiedź

męczeństwa, wizja Nieba oraz obraz walki z szatanem. Pojawiał się w wizjach świętej też jej nieochrzczony, zmarły we wczesnym dzieciństwie brat, któremu wymoldiła odpuszczenie kary za grzech pierworodny. Saturowi natomiast dane zostało widzenie przyszłej szczęśliwości i spotkania z Bogiem.

Więźniów skazano na pożarcie przez dzikie zwierzęta. Sekundul nie dożył tego. W dniu egzekucji jeszcze raz dał o sobie znać fenomen świętych męczennic i towarzyszy. Gdy wypuszczono na arenę lwy, wygłodniałe zwierzęta nie chciały zabić skazańców. Wyrok wykonali gladiatorzy. Perpetua przeżyła pierwszy cios i trzeba ją było dobić. Później opowiadano, że jej osobowość i wiara były tak silne, że żaden z oprawców nie mógł jej zabić, dopóki ona sama się na to zgodziła. Egzekucja młodych chrześcijan odbyła się 7 marca 203 r. w Kartaginie.

Męczeństwo chrześcijan wkrótce stało się sławne w całym Kościele. W Kanonie rzymskim liturgia przypominała imiona świętych bohaterów wiary, Perpetuy i Felicity w każdej mszy świętej, do 1969 roku. (IS i JK)

MAGISTERIUM KOŚCIOŁA

### Nowa ewangelizacja

**W** DNIACH 15-16 LUTEGO 2010 R. ODBYŁA SIĘ W MADRYCIE konferencja pod hasłem: „Komunikacja i kultura w misji Kościoła. Nowa ewangelizacja, nowe języki”. Otwierając obrady przewodniczący Papieskiej Rady ds. Nowej Ewangelizacji abp Rino Fisichella podkreślił znaczenie chrześcijańskiej obecności i rolę mediów w dzisiejszym społeczeństwie: „Przed chrześcijanami staje zadanie, aby pokazać prawdziwe oblicze Boga. (...) Musimy mówić jasno, dla czego jesteśmy wierzącymi. Musimy umieć powiedzieć, że chrześcijaństwo jest prawdziwą religią. (...) W tym kontekście media odgrywają wielką rolę, aby przekazać właściwe przesłanie i trzeba je widzieć jako „świat wielkich możliwości”. Na takie wykorzystanie mediów zwracał uwagę już Sobór Watykański II: „Kościół katolicki uważa za swój obowiązek głosić orędzie zbawienia również przy pomocy środków przekazu społecznego. (...) Kościołowi przysługuje naturalne prawo używania i posiadania wszelkiego rodzaju tych środków, o ile są one konieczne lub pomocne w chrześcijańskiej działalności wychowawczej i w każdej jego pracy, podejmowanej dla zbawienia dusz” (DSP 3). (MB)

TEMAT TYGODNIA



## Karnawał

Czy w gorącej Brazylii, czy w spowitym mgłą Londynie słowo „karnawał” oznacza jedno: wielką ZABAWĘ!

**TRADYCJA ŚWIĘTOWANIA KARNAWAŁU SIEGA ZA MIERZCHLIWYCH WIEKÓW.** Jego pochodzenie tłumaczą dwie teorie. Pierwsza wiąże słowo „karnawał” z włoskim wyrażeniem *carne vale*, oznaczającym dosłownie „pożegnanie mięsa” przed nadchodzącym Wielkim Postem. Drugie źródło sięga czasów starożytnego Rzymu. *Carrus navalis* był to

wehikuł w kształcie okrętu, który pojawiał się w procesjach ku czci bogów płodności. Parodom towarzyszyły tańce, zabawy przy winie, śpiewy, biesiady i maskarady.

Karnawał trwa od święta Trzech Króli do Środy Popielcowej. Długość jego jest zatem zmienna i uzależniona od świąt Wielkiej Nocy, którą obchodzi się w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca. Kulminacją świętowania jest okres od Tłustego Czwartku do Środy Popielcowej.

Największą sławą cieszy się karnawał w stolicy samby – Rio de Janeiro. Ze swojego karnawału słynie również Wenecja. Codziennie na placu przed bazyliką świętego Marka organizowane

są parady maskowe, spośród których wybierana codziennie zostaje najpiękniejsza maska.

Warto wspomnieć o wiedeńskiej tradycji świętowania karnawału. Otwiera go bal cesarski w Hofburgu, najważniejszym punktem jest bal w wiedeńskiej Staatsoper. Uczestnikami są monarchowie, politycy, znane osobistości świata mediów – w sumie bierze w nim udział ok. 7 tys. osób.

Karnawał w Polsce, zwany zapustami, ma również wielowiekową tradycję. Tak jak na całym świecie, tak i w Polsce był to czas zabawy, której towarzyszyły poczęstunki i tańce. Zwłaszcza w większych miastach ucztowano hucznie i wystawnie. U nas również

zagościł zwyczaj urządzania bali maskowych, zwanych redutami. Zabawy karnawałowe odbywały się także na wsi. Tradycją szlachty były kuligi „od dworu do dworu”, które kończyły się tańcami i ucztowaniem. Nieodłącznym elementem świętowania były korowody przebierańców (uczestnicy przebierali się za konie, kozły, diabła, śmierć czy anioła, a następnie napotkanym na drodze przechodniom wręczali bukiety z zielonych gałązek leśnych krzewów).

Dniem najhuczniejszych zabaw były ostatki, czyli ostatni wtorek karnawału. Zgodnie z tradycją, zabawa trwała do północy, kiedy na stole pojawiał się śledź, zaś na podłodze rozsypywano popiół – symbol Wielkiego Postu. (AB)

SYMBOLE CHRZEŚCIJAŃSKIE. ANNA JUSTYNA SŁOMKA

## Walka karnawału z postem



WALKA KARNAWAŁU Z POSTEM – OBRAZ NIDERLANDZKIEGO MALARZA PIETERA BRUEGLA (STARSZEGO). OLEJ NA DESCE. 118x164 CM. DATA POWSTANIA – 1559 R. OBECNIE W KUNSTHISTORISCHES MUSEUM W WIEDNIU.

## Mam dobry kontakt z młodzieżą

ROZMOWA Z KS. ARTUREM SOBÓTKĄ

KS. ARTUR SOBÓTKA UKOŃCZYŁ METROPOLITANNE SEMINARIUM DUCHOWNE W WARSZAWIE.

DATA ŚWIĘCEŃ: 1988 R., OD 2009 JEST WIKARIUSZEM W NASZEJ PARAFII.

– Jak znalazł się ksiądz w seminarium?

– Moje kapłaństwo jest ściśle związane z Ruchem Światło-Życie popularnie zwanym „Oazą”. Jest to ruch odnowy kościoła w Polsce założony przez Sługę Bożego ks. Franciszka Blachnickiego. Trafiłem do Oazy przez śp. siostrę Wiktorię Kamińską FMM (Franciszkanę Misjonarkę Maryi), która w mojej rodzinnej parafii w Okuniewie była katechetką i wysłała mnie na pierwszą w życiu Oazę. Dokonał się we mnie wtedy przełom, który zaprowadził mnie do Seminarium Duchownego w Warszawie.

– Skąd ksiądz pochodzi?

– Pochodzę z miejscowości Okuniew, oddalonej o około 25 km od Warszawy. Jako ciekawostkę dodam, że na terenie okuniewskiego kościoła i plebanii realizowany jest serial telewizyjny „Plebania”.

– Jak wspomina ksiądz swoją pierwszą parafię?

Zaraz po święceniach w 1988 r. zostałem skierowany do pracy w parafii pod wezwaniem Niepokalanego Serca Maryi w Otwocku-Śródborowie. Zdobyłem tam doświadczenie pracy kapłańskiej. Zajmowałem się tam pracą duszpasterską, katechezą dla uczniów ze szkoły podstawowej i średniej oraz pomagałem jako kapłanem w dwóch szpitalach. Byłem mode-

raterem wspólnoty młodzieżowej Ruchu „Światło-Życie”. Dla neoprezbitera było to doskonałe przygotowanie do pracy kapłańskiej.

– Odprawia ksiądz mszę św. dla dzieci. Czy jest to dodatkowy stres?

– Absolutnie, nie jest to dla mnie stresujące. Przez lata miałem do czynienia z dziećmi i młodzieżą, prowadziłem też przygotowania dzieci do Pierwszej Komunii Świętej, a podczas wyjazdów wakacyjnych pracuję z dziećmi i młodzieżą oazową. Uważam, że dobry kontakt z młodymi ludźmi to dar od Boga i wszystko wskazuje na to, że jest on mi dany.

– Organizuje ksiądz parafialne pielgrzymki. Podróże to księdza pasja?

Odwiedzam przede wszystkim miejsca piękne. Często wracam do Kodnia, malutkiej miejscowości położonej w województwie lubelskim. Chciałbym też powtórzyć wyjazd do Lichenia.

– A oprócz tego, jakie ma ksiądz jeszcze zainteresowania?

– Uwielbiam jeździć na nartach. To również jest moja wielka pasja. Przy okazji zwiedzam malownicze górskie miejscowości. Oprócz tego interesuję się fotografią. Aparat fotograficzny bardzo często mi towarzyszy w podróżach. Posiadam wiele albumów ze zdjęciami, które uwieczniają ważne i warte zapamiętania chwile. W domu rodzinnym zajmuję się też pszczelarstwem.

Rozmawiała Natalia Lichosik

PIETER BRUEGEL NAMALOWAŁ swój słynny obraz 450 lat temu. Tematem jest przeciwstawienie bujności karnawału i surowości postu. Artysta ujął scenę rozgrywaną się na placu miejskim jakby z lotu ptaka. Pozwala to widzowi dostrzec mnogość postaci zapełniających plac, a także rozróżnić dwie wyraźne strefy obrazu: lewą, której punktem centralnym jest karczma – przybytek karnawału, i prawą – strefę postu, gdzie dominuje budynek kościoła.

Na pierwszym planie rozgrywa się groteskowy pojedynek. Naprzeciw siebie stają dwaj bohaterowie – Karnawał jako otyły mężczyzna siedzący okrakiem na beczce, z paszтетem na głowie i różnym z nadzianym łbem prosięcia jako kopią. Post ousabia kościata, wychudła kobieta, uzbrojona w łopatę piekarską, na której leżą dwa suszone śledzie. Na jej głowie zamiast kapelusza tkwi ul, ponieważ miód uważano za typowo postną potrawę. Kobieta siedzi na wózku, ciągniętym przez zakon-

nika i zakonnicę; orszak idący za wózkiem tworzą dzieci jedzące postne placki i klekocące drewnianymi kołatkami, a także pokutnicy, wychodzący z kościoła po dopiero co odbytej spowiedzi. Tymczasem zwolennicy karnawału, ciągnący za opasłym przywódcą, to przebierańcy w maskach albo ze sztucznymi nosami, którzy jedzą, piją, grają, odgrywają dziwaczne widowisko. Ponadto po całym placu rozsiadani są nie biorący udziału w starciu, w niezmiennej nędzy swego losu, ułomni i żebracy.

Obraz obfituje również w charakterystyczne dla Bruegla liczne scenki rodzajowe. Jednak najciekawsze wydają się trzy postacie

w centrum obrazu, widziane od tyłu. Jest to para dostojnych przechodniów, których prowadzi błazen z zapaloną (w biały dzień!) pochodnią. Być może przechodnie symbolizują widzów, czyli nas – a cudaczny przewodnik wprowadza ich po placu i wszystko objaśnia.

Moralistyka tego obrazu przez całe wieki skłaniała do refleksji. Bruegel w swoim arcydziele nawiązał do sprzecznych dążeń człowieka – z jednej strony przyziemnych, z drugiej wysublimowanych i wzniosłych. Tytułowa walka ma przecież miejsce nie tylko w przededniu Środy Popielcowej. Ona rozgrywa się w naszym życiu każdego dnia.

GAZETA W INTERNECIE: //WWW.DOMANIEWSKA.PL/GAZETA

**Domaniewska.** GAZETA PARAFII RZYMSKOKATOLICKIEJ NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY MATKI KOŚCIOŁA //WWW.DOMANIEWSKA.PL REDAKTOR NACZELNY: KS. MATTEO CAMPAGNARO MATTEO.CAMPAGNARO@GMAIL.COM REDAKCJA: ALINA BERENT, MARCIN BORZĘCKI, MAŁGORZATA BUJNIK /AT WORK/, ANNA DOBROWOLSKA, JOANNA KALBARCZYK, GRZEGORZ KOJRO, MARIA KUCIŃSKA, KAROLINA KUJAWA, JAKUB KUNICKI, NATALIA LICHOSIK, JOANNA NAPIÓRKOWSKA, MAŁGORZATA NAPIÓRKOWSKA, ANNA SŁOMKA, KRZYSZTOF SŁOMKA /AT WORK/, IRENA STYSIAK, ELŻBIETA WALISZEWSKA, MACIEK WICHNIEWICZ. KONTAKT Z CZYTELNIKAMI: GDOMANIEWSKA@GMAIL.COM. PROJEKT & PRODUKCJA: AT WORK //WWW.ATWORK.PL. ILUSTRACJA NA PIERWSZEJ STRONIE POCZODZI Z SEMINARIUM REDEMPTORIS MATER W WARSZAWIE